



(1 Kor 12, 13)

Wszyscyśmy bowiem w jednym Duchu zostali ochrzczeni, [aby stanowić] jedno Ciało: czy to Żydzi, czy Grecy, czy to niewolnicy, czy wolni. Wszyscyśmy też zostali napojeni jednym Duchem.

Pewien człowiek postanowił wykopać studnię. Doszedł do 10 m głębokości, ale nie udało mu się znaleźć wody. Rozczarowany porzucił wykop i zaczął kopać w innym miejscu, które wydawało mu się odpowiedniejsze. Doszedł do 15 m głębokości. Teren jednak nie miał nawet śladu wilgoci.

Mężczyzna przesunął się na inne miejsce i dokopał się jeszcze głębiej. Ale i tym razem nie znalazł wody. Rozczarowany i zmęczony zaprzestał poszukiwań.

Po zsumowaniu głębokości trzech wykopów – osiągnął 50 m. Gdyby miał trochę cierpliwości, przy użyciu tej samej energii, znalazłby wodę już za pierwszym razem.

(Bruno Ferrero, Człowiek, który kopał studnie)



PWracali do domu, Jerzy i Zoja, drogą pełną suchych liści. Z pól, z ogrodów wiatr przyniósł zapach ornej ziemi, zapach dymu i więdnących roślin. Wszędzie pochyleni nad ziemią ludzie kopali kartofle, a wrony i kawki dużymi stadami przelatywały z miejsca na miejsce. Sina mgiełka snuła się, przestaniając domy, ogrody i perspektywę pól.

– Ty od samego początku wiedziałeś, że to ja – powiedziała Zoja, otulając się szczelnie peleryną.

– Nie od samego – zaprzeczył Jerzy. – Wiedziałem od tej chwili, kiedy spostrzegłem w twoim brulionie oberwaną kartkę i sprawdziłem, że skrawek papieru, który znalazłem w tornistrze, tak doskonale pasował do tej kartki.

– A niby to uwierzyłeś mi, kiedy udawałam, że nie wiem, kto to wyrwał z mojego kajetu.

– Tak...

– Dlaczego nie powiedziałeś mi, dlaczego mnie nie zdradziłeś?
– gwałtownie zapytała dziewczynka.

Jerzy ociągał się z odpowiedzią. Zbierał czerwone liście klonów.

– Tak sobie. Nie chciało mi się. Najpierw, że to było dosyć przyjemne, a po wtóre, czy nie lepiej, że tak się stało, jak się stało?

– Owszem – przyznała Zoja.

Jerzy powiedział jeszcze:

– Czasem nie trzeba od razu mówić wszystkiego, co się wie, bo można wszystko zepsuć... I przy tym... ja wiem. Tobie w domu było tak niedobrze, że chciało ci się dokuczyć nam trochę. Ot, tak, żeby sobie ulżyć. Tylko że już teraz wiemy: aby pokonać zło naokoło siebie, trzeba właśnie przeciwnie... z całych sił być jak najlepszym... No nie?

(Fragment opowiadania Zofii Żurakowskiej, *Jutro niedziela*)

WSTĄPIŁ DO NIEBA

W VII Niedzielę Wielkanocną Kościół rzymskokatolicki obchodzi uroczystość Wniebowstąpienia Pana Jezusa. Wspominamy wówczas, że Pan Jezus po zakończonej misji zbawienia ludzi powrócił do Boga Ojca i razem z Nim króluje w chwale (Dz 1, 3). Wydarzenie to zaskoczyło Apostołów, gdyż nie zdawali sobie sprawy, że im Jezus pozostawił kontynuowanie Jego dzieła na ziemi.

Kościół, świętując co roku uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego, wyznaje wiarę, że zmartwychwstały Jezus, chociaż zmysłami ciała Go nie dostrzegamy, żyje i działa w Kościele. Jest w nim obecny przede wszystkim w sakramentach świętych, w słowie Bożym, w przewodniczących sprawowanej liturgii biskupach i kapłanach. Obecny jest również w wierzących, którzy biorą udział w sprawowanej liturgii. Kiedy podczas Mszy Świętej mówimy, że Pan Jezus „wstąpił na niebiosy, siedzi po prawicy Boga, Ojca wszechmogącego”, potwierdzamy swą wiarę w to, że połączymy się z Nim w chwale życia wiecznego. Ochrzczeni, rozumiejąc wielkość tego daru, dzielą się nim z innymi. Kościół daje świadectwo wiary dzięki mocy Ducha Świętego, którego wierzącym posłał Pan Jezus siedzący po prawicy Ojca.

A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata.

(Mt 28, 20)

SIEDZI PO PRAWICY OJCA

Święty Marek Ewangelista zapewnia, że Jezus po swym Wniebowstąpieniu zasiadł po prawicy Boga, a uczniowie rozeszli się i przepowiadali Ewangelię (por. Mk 16, 19-20). Wyrażenie „zasiadł po prawicy Boga” oznacza, że Ten, którego ludzie ukrzyżowali, jest Panem i Sędzią wszechświata. Tę prawdę uczniowie głosili w różnych zakątkach ówczesnego świata, nie zważając na liczne trudności, a nawet prześladowania. Wierzyli, że zmarłychwstały Jezus wspiera ich działania mocą Ducha Świętego.



**Wierzę w Jezusa Chrystusa,
Syna Bożego, Pana naszego,
który się począł z Ducha Świętego,
narodził się z Maryi Panny,
umęczon pod Ponckim Piłatem,
ukrzyżowan, umarł i pogrzebion;
zstąpił do piekieł; trzeciego dnia zmarłychwstał;
wstąpił na niebiosa;
siedzi po prawicy Boga, Ojca wszechmogącego;
stamtąd przyjdzie sądzić żywych i umarłych.**